

# SPIS TREŚCI

Niedzielną Eucharystia synodalna, 13 listopada 2016 r. (XXXIII niedziela zwykła), <i>Myśli do homilii</i> (oprac. Ks. Krzysztof Skwirczyński) .....	2
Katecheza synodalna „Udział katolików świeckich w życiu społecznym i politycznym” (oprac. Podkomisja ds. udziału w życiu społecznym i politycznym, Ks. Sławomir Kapitan) .....	7
Pytania do pracy w Zespołach Synodalnych .....	22

## Niedzielną Eucharystia synodalna 13 listopada 2016 r.

(XXXIII niedziela zwykła)

### Myśli do homilii

#### Historia o więzieniu

Wyobraźmy sobie taką historię:

Do przepełnionego ludźmi więzienia przyprowadzono jeszcze jednego zagadkowego więźnia. Sam dobrowolnie oddał się w ręce straży. Po pewnym czasie wśród więźniów zaczęła się rozchodzić zdumiewająca wieść, że ten nowo przybyły potrafi wyprowadzić z więzienia każdego, kto chce być uwolniony. Stawia tylko jeden warunek, trzeba mu całkowicie zawierzyć. Droga, jaką proponuje, jest trudna, prowadzi przez śmierć. Obawiać się jednak nie należy, bo on potrafi nawet umarłym przywrócić życie. Co więcej, gwarantuje, że poza murami więzienia wszystkich wyzwolonych wprowadzi w nowe, wspaniałe, szczęśliwe życie. Kto zaryzykuje i pójdzie za nim? Jedni zawierzyli zagadkowemu więźniowi i poszli za nim. Inni wykpiłi, wyśmiali zarówno jego, jak i tych, którzy mu zawierzyli. Wszystkich ich uznano za szaleńców. W myśl zasady: „lepszy wróbel w garści niż kanarek na dachu”, woleli nie ryzykować i zająć się wykorzystaniem życia w więzieniu. Ostatecznie do wszystkiego można się przyzwyczaić, do więzienia także.

Więzienie to świat doczesny. Dziwny więzień, który dobrowolnie na ten świat przyszedł, to Syn Boży – Chrystus. Przyszedł w ukryciu, podobny do wszystkich pozostałych więźniów. Urodził się, jak każdy inny człowiek, cierpiał jak inni ludzie, nawet śmiercią nie różnił się od nas.

Zastanawiały jednak Jego słowa mówiące o życiu wiecznym. Zdumiewały Jego czyny, przerastające możliwości zwykłych śmiertelników. A najbardziej zmuszała do refleksji wieść o Jego zmartwychwstaniu.

## **Wiara lub niewiara w powtórne przyjście Jezusa**

Od przyjścia Syna Bożego na ziemię jako więźnia upływa już ponad 20 wieków. Jedni ludzie ryzykują, wierzą Mu i idą za Nim krok w krok, aż do progu śmierci, który przekraczają z nadzieją zmartwychwstania do nowego życia. Inni nie ryzykują, liczą tylko na życie doczesne.

Upływają wieki, a w murach więzienia wieść o Jego pierwszym tajemniczym, ukrytym, nierozpoznanym przyjściu krzyżuje się z wieścią o Jego drugim przyjściu w Boskim majestacie chwały.

Syn Boży przyjdzie jeszcze raz na ten świat, ale już nie w ukryciu, nie jako więzień, lecz jako Pan i Bóg. Przyjdzie nagrodzić tych, którzy w Niego uwierzyli. Zjawi się na ziemi w otoczeniu wybawionych. Ukaże wszystkim bogactwo, chwałę i szczęście tych, którzy uwierzyli Jego słowom.

Powtórne przyjście Jezusa to będzie godzina szczęścia i rozpacz. Szczęścia tych, którzy zaryzykowali i uwierzyli Chrystusowi zaraz po pierwszym Jego przyjściu. A rozpacz dla tych, którzy nie zaryzykowali, nie wyciągnęli ręki po inne, nowe życie i zostali przy trosce o rzeczy doczesne.

### **Jak wierzę Jezusowi?**

Święty Łukasz napisał, że uczniowie Jezusa będą mieli okazję do składania świadectwa. To jest najważniejsza godzina w życiu każdego ucznia. To jest także nasza godzina, na którą przyszliśmy na świat. Ona może trwać dziesięć sekund, a może trwać pięćdziesiąt lat.

Czy stanowią grono ludzi, którzy zaryzykowali? Uwierzyli Chrystusowi? Czy dziś idę za Nim ochotnie i wytrwale? Czy nie marudzę? Czy nie oczarowała mnie doczesność?

O które życie bardziej się troszczę: o to doczesne czy wieczne?

Wielu zrezygnowało, zabrakło im odwagi pójścia za Chrystusem do końca. Zapomnieli, że nadejdzie dzień nagrody dla wytrwałych.

W tym dniu najwięcej rozpaczać będą ci, którzy przez jakiś czas szli za Chrystusem a później z własnej woli odpadli. Byli tak blisko szczęścia i sami z niego zrezygnowali.

## **Wytrwać do końca**

Jezus zapowiada, że przed końcem przyjdą straszne rzeczy. Będą prześladować tych, którzy nie wypierają się swojej wiary. Będą ich fałszywie oskarżać. Będą się z nich wyśmiewać. Z powodu wiary będą ich nienawidzić. Będzie strach i panika. Ludzie będą niepewni swego losu. Będzie ogólny bałagan i rozprężenie. Zupełnie jak w naszych czasach. Dziś przecież tak jest.

Spełniła się zapowiedź zburzenia jerozolimskiej świątyni. Stało się to zaledwie 35 lat po śmierci Jezusa. I dziś prześladowanie chrześcijan, wybuchające wojny, szerząca się demoralizacja... To wszystko jest spełnieniem się zapowiedzi Jezusa z dzisiejszej Ewangelii.

Ale... Pamiętajmy na ostatnie słowa z dzisiejszej Ewangelii? „Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”. Dlatego trzeba być nieustannie gotowym na spotkanie z Bogiem. Trzeba dbać o swoją duszę.

## **Świadectwo bpa Ignatiusa Kun Pin-mei**

Dwa tysiące lat po śmierci Jezusa Bóg powołał na świadka bpa Ignatiusa Kung Pin-mei, który w latach 1950-2000 był biskupem Szanghaju. Postawiono go przed władzą komunistyczną i skazano na śmierć. W więzieniu spędził 33 lata, w większości w samotności, bez możliwości odprawiania Mszy św., bez religijnych ksiązek, bez kontaktu z katolikami.

Postawiony przed władzą świecką, wtrącony do więzienia nigdy nie wyparł się Boga i Jego Kościoła. Jeszcze przed aresztowaniem w czasie dnia skupienia dla księży z Szanghaju w 1952 roku mówił: „Nie powinniście mieć żadnych złudzeń co do przyszłości. Już wydano na was wyrok. Stoicie w obliczu uwięzienia i śmierci. To wasze przeznaczenie. Pan je przygotował dla was, albowiem was umiłował. Czy się boicie? Jeżeli zachowacie w sobie silną wiarę, to nawet jeśli umrzecie, zmartwychwstaniecie”. Na propozycję wyjazdu z Chin powiedział tylko: „Jestem pasterzem. Muszę pozostać z moją trzodą”. Na krótko przed aresztowaniem odwiedziła go matka. Pocieszał ją wtedy słowami: „Nie płacz.

Powinnaś być dumna z tego, że twój syn zostaje uwięziony dla Chrystusa”. Długo dawał świadectwo.

W 1989 roku spotkał się z papieżem Janem Pawłem II i dowiedział się, że już w 1979 roku papież mianował go w tajemnicy kardynałem. Miał tę informację zachować w tajemnicy do końca życia. Jednak w 1991 roku sam papież ogłosił tę wiadomość. Kard. Kung pytany, czemu milczał, odpowiedział: „Nikt nie może złamać obietnicy danej Ojcu Świętemu”. Zawsze wierny Bogu, wierny Kościołowi i wierny papieżowi. Zawsze świadkiem. Zmarł w 2000 roku.

### **Przeżyć życie doczesne aktywnie, nie biernie**

Zanim jednak przeminie ten świat mamy jako uczniowie Jezusa robić wszystko by dać świadectwo. By przemieniać ten świat. Nie możemy żyć w tym świecie biernie, poza rzeczywistością. Bóg w raju nakazał ludziom ten świat czynić sobie poddanym. Wprowadzać w niego Boży ład. Dlatego potrzeba naszego mądrego zaangażowania w życie społeczne i polityczne.

Dojrzały chrześcijanin to człowiek odpowiedzialny za wszystkie dziedziny życia, człowiek, który w sposób harmonijny tą odpowiedzialność realizuje nie tylko w płaszczyźnie swojego życia prywatnego bądź rodzinnego, ale także na gruncie zawodowym, społecznym i w konsekwencji także politycznym. Bowiem w życiu chrześcijan „nie może być dwóch równoległych nurtów: z jednej strony tzw. życia duchowego z jego własnymi wartościami i wymogami, z drugiej tak zwanego życia świeckiego, obejmującego rodzinę, pracę, relacje społeczne, zaangażowanie polityczne i kulturalne” (kard. Joseph Ratzinger w nocy doktrynalnej Kongregacji Nauki Wiary z 2003 r., zatytułowanej „Vademecum dla polityków”).

Dzisiejsza niedziela z jednej strony wzywa nas do wierności Bogu, do odwagi w dawaniu o Nim świadectwa. Z drugiej zaś strony każde nam aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym. Mamy ten świat przepełniać duchem Jezusa Chrystusa. W jaki sposób? Kiedy czynimy dobro, bronimy sprawiedliwości, ujmujemy się za niesłusznie

pokrzywdzonymi – wtedy jesteśmy uczniami Jezusa, bo On też tak czynił. Mamy angażować się w politykę, bo ona ma wpływ na nasze życie. Kiedy w politykę zaangażują się chrześcijanie to jest szansa, że łatwiej będzie służyć prawdziwemu dobru drugiego człowieka.

Prośmy Boga o taką wiarę. Byśmy nie zwątpili. I o silną wolę. Byśmy odważnie szli za Jezusem. I o mądrość. Byśmy wybierali Jego drogę.

### **Zakończenie**

„Kiedy byłem beztroskim dzieckiem, śmiałem się i płakałem  
– wtedy czas się włókł.

Kiedy stawałem się młodzieńcem, czas płynął już szybciej.

Kiedy stałem się dorosłym, czas zaczął biec.

W końcu, w wieku dojrzałym, kiedy zacząłem się zbliżać do starości,  
zauważyłem, że czas niezwykle szybko ucieka.

Wkrótce muszę odejść.

Wtedy mój czas się skończy.

O Jezu, kiedy przyjdzie śmierć,  
wtedy nic nie będzie ważniejszego od Ciebie!”

## **KATECHEZA SYNODALNA**

### **TEMAT: UDZIAŁ KATOLIKÓW ŚWIECKICH W ŻYCIU SPOŁECZNYM I POLITYCZNYM**

#### **Wstęp**

Prawie 200-letnia historia Kościoła Siedleckiego obfituje we wspa-  
niałe przykłady apostołstwa świeckich. Świeccy, przekazując wia-  
rę i chrześcijańskie obyczaje w różnych okresach i na różne sposoby  
podejmowali działalność apostołską, społeczną i polityczną. Warto tu  
przypomnieć choćby zaangażowanie katolików świeckich w działalność  
powołanej do życia w 1930 r Akcji Katolickiej. Liczny był także ich  
udział w ruchach i stowarzyszeniach działających w Kościele w okresie  
międzywojennym i po zakończeniu II Wojny Światowej. Wielu katoli-  
ków świeckich ofiarnie włączało się w działalność społeczno-polityczną,  
w prace gospodarcze przy budowie kościołów a w ostatnim okresie tak-  
że w zakładanie i prowadzenie szkół katolickich raz działalność różnych  
organizacji społecznych.

Aktualnie na terenie Diecezji Siedleckiej działa większość znanych  
w Kościele wspólnot, ruchów i stowarzyszeń, skupiających katolików  
świeckich. W każdej parafii istnieją Parafialne Rady Duszpasterskie oraz  
Rady Ekonomiczne, których działalność jest konkretną formą wspólny-  
pracy duchownych i świeckich. Na terenie naszej Diecezji działa także wie-  
le duszpasterstw specjalistycznych, gromadzących katolików świeckich  
według ich zawodów lub też według osobistych zainteresowań i chary-  
zmatów. Świeccy licznie uczestniczą w pracach obecnego Synodu Die-  
cezjalnego. Są nadzwyczajnymi szafarzami Komunii św., katechetami,

pracownikami kościelnych instytucji i urzędów, wolontariuszami pracującymi w hospicjach, świetlicach i ośrodkach pomocy dla najbardziej potrzebujących. Prowadzą parafialne poradnie, służą pomocą narzeczonemu, małżeństwom i rodzinom, podejmują opiekę nad uzależnionymi od alkoholu i narkotyków. Wielu jest także katolików świeckich, którzy angażują się w działalność społeczną, polityczną i gospodarczą podejmując w ten sposób wezwanie II Polskiego Synodu Plenarnego, który za św. Janem Pawłem II wzywa „by, stosownie do swych możliwości i talentów starali się być obecni na współczesnych areopagach – wielkich obszarach polityki i ekonomii, cywilizacji i kultury, które domagają się ponownej ewangelizacji” (PSPP, 36).

Nowa sytuacja jaka zaistniała w Polsce i świecie, w życiu politycznym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym stwarza nowe możliwości i nowe wyzwania także wobec katolików świeckich. „Bierność, która zawsze była nie do przyjęcia, dziś bardziej jeszcze staje się winą. Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności” (CHL 3). Dziś, gdy Kościół domaga się poszanowania wartości i praw chrześcijańskich oraz przyznania im należnego miejsca w Konstytucji Unii Europejskiej, do której Polska także należy, aktywna postawa świeckich, świadectwo ich życia i wierność Chrystusowi oraz Kościołowi, są tym bardziej potrzebne.

Równocześnie łatwo zauważyć, że pod wpływem zmian zachodzących we współczesnym świecie wielu Polaków, w tym także wierzących mylnie przenosi reguły społeczeństwa demokratycznego na zasady życia Kościoła. Domagają się oni większego wpływu na kierowanie Kościołem. Wyraźnie trzeba więc przypominać, że katolicy świeccy wraz z duchownymi są w Kościele „wspólnotą wiernych, żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem Papieża oraz pozostających w łączności z nim Biskupów” (CHL 9).

### **Misja świeckich**

Sobór Watykański II rozwinął naukę o powołaniu i zadaniach wierzących świeckich w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* oraz w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnych *Gaudium et spes*. Sobór za wiernych świeckich uznaje „wszystkich



wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wiernych chrześcijan, którzy (...) ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie. Właściwością specyficzną laików jest ich charakter świecki” (KK, 31). To właściwe całemu ludowi posłannictwo polega na udziale w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, a więc: na składaniu w ofierze swojego codziennego życia i jego poszczególnych spraw, na świadczeniu o Chrystusie wobec bliźnich i na konkretnej służbie braciom.

Wierni świeccy, pozostając w zwykłych warunkach życia rodzinnego i społecznego (jako ojcowie, matki, mężowie, żony, narzeczeni, dzieci, a także członkowie partii i organizacji społecznych, pełnoprawni obywatele demokratycznego państwa), uświęcają świat od wewnątrz, wnosząc weń, w poszczególne jego struktury, światło Ewangelii. „Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób, przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa. Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela” (KK, 31).

Rozwinięciem soborowej nauki o wiernych świeckich jest Adhortacja apostolska Jana Pawła II *Christifideles laici* z 1988 roku, stanowiąca – wraz z papieskimi katechezami środowowymi, wygłaszanymi od października 1993 roku do września 1994 roku, najobszerniejszy wykład miejsca, roli i tożsamości człowieka świeckiego we współczesnym świecie i Kościele. Adhortacja apostolska *Christifideles laici* przypomina, że wszyscy chrześcijanie, w więc także chrześcijanie świeccy są przede

wszystkim powołani do świętości. Pragnienie świętości mają okazywać poprzez staranie o świętość wszystkich swoich działań. Od dnia chrztu są wezwani do tego, by „naśladować Chrystusa przyjęli Jego błogosławieństwa, słuchali i rozważali słowa Boże, świadomie i aktywnie uczestniczyli w liturgicznym i sakramentalnym życiu Kościoła, pamiętali o osobistej, rodzinnej i wspólnotowej modlitwie, byli głodni i spragnieni sprawiedliwości, praktykowali miłość we wszystkich sytuacjach życiowych i by służyli braciom, zwłaszcza najmniejszym, ubogim i cierpiącym” (CHL 16). Powołanie to dotyczy każdej osoby, niezależnie od wieku, płci, zamożności oraz sytuacji życiowej.

Jan Paweł II w tym samym dokumencie wyraźnie przypomina także miejsca, w których świeccy katolicy mają realizować i rozwijać swoje powołanie. Są nimi:

- wspólnota Kościoła (poprzez aktywny udział w życiu parafialnym, zaangażowanie w działalność ruchów i stowarzyszeń katolickich);
- rodzina (poprzez troskę o jej chrześcijański kształt);
- praca (poprzez uczciwość i solidność w wypełnianiu obowiązków zawodowych);
- życie społeczno-polityczne (poprzez zaangażowanie w nie);
- kultura (poprzez działalność na rzecz jej ewangelizacji).

Problem apostołstwa świeckich podejmują także dokumenty II Polskiego Synodu Plenarnego, a szczególnie rozdziały: *Sól ziemi. Powołanie i posłannictwo świeckich* (PSPS), *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie* (PSPR), *Kościół wobec życia społeczno-gospodarczego* (PSPG) oraz *Kościół wobec rzeczywistości politycznej* (PSPP). Synod przypomina w nich soborową naukę o powołaniu i zadaniach świeckich oraz kreśli zadania stojące przed laikatem w obliczu nowej rzeczywistości.

### **Działalność społeczno-polityczna**

Dążąc do odnowy i ożywienia duchem chrześcijańskim porządku doczesnego, świeccy stają z konieczności przed problemem udziału w polityce, przez którą Jan Paweł II rozumie „różnego rodzaju

działalność gospodarczą, społeczną i prawodawczą, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra” (ChL 42). „Kościół uznaje za godną pochwały i szacunku pracę tych, którzy dla posługi ludziom poświęcają swoje siły dobru państwa i podejmują się tego trudnego obowiązku” (KDK 77). Zaangażowanie katolików świeckich w politykę powinno unikać grożącego mu pomieszania pojęć i wartości. Wymagane jest „by zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem, by jasno różniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni czy stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swoimi pasterzami w imieniu Kościoła” (KDK 76). Nie mogą zatem własnych propozycji rozwiązań w sferze społeczno-politycznej przedstawiać jako stanowiska Kościoła, ani nie mogą wciągać w poparcie dla nich autorytetu hierarchii czy też oczekiwać w tej kwestii jedności wszystkich katolików (por. ChL 42). Katolicy polscy powinni nadto świadomie troszczyć się, by aktywność polityczna ich nie dzieliła, ale łączyła, jednoczyła w bardziej skutecznym przeciwstawianiu się laicyzacji, zwątpieniu i współczesnym tendencjom obojętności religijnej i „cywilizacji śmierci”. W Polsce należy się strzec zbyt upolitycznienia katolicyzmu, traktowania wiary bardziej w kategoriach narodowo-politycznych niż ewangelicznych. Taka postawa prowadzi często do konfrontacji, nie buduje mostów, raczej dzieli. Nie pożądana jest również inna postawa „bezkrytycznej otwartości”, prowadząca do rozmycia wszelkich zasad, a tym samym do tylko pozornej współpracy i budowania fałszywej wspólnoty.

Chrześcijański polityk powinien zawsze wspierać to, co dobre; co służy dobru wspólnemu i społecznej sprawiedliwości. Powinien popierać dialog i pokój. Musi przy tym pamiętać, że życie społeczne i polityczne nie jest wyjęte spod prawa moralnego. Właśnie zapominanie o tym powoduje, że instytucje społeczne się dehumanizują, z czasem wzmacniając „struktury grzechu”, czyli takie układy, które generują zło. Szanowanie przez chrześcijańskich polityków zasad moralnych to nie przejaw jakiejś chęci dominacji nad innymi. To wkład chrześcijan w to, by ład społeczny był bardziej sprawiedliwy i lepiej odpowiadał godności człowieka.

Kiedy chrześcijański polityk sprawuje władzę, powinien pamiętać, że powinna być ona służbą dla dobra wspólnego, ku któremu też powinno się też kierować cały wysiłek społeczeństwa. Z tego powodu rządzący zawsze powinien też szanować prawo moralne. Bo nie da się dbać o dobro ludzkie łamiąc je. To zawsze obraca się przeciwko człowiekowi i przeciwko społeczeństwu. Afery których antybohaterami są politycy są tego najlepszym przykładem.

Wierzący w Chrystusa polityk powołany jest też do działań sprzyjających temu, by prawo wspierało szacunek dla zasad i wartości moralnych. Przyjętym rozwiązaniom nie wolno jednak przypisywać wartości absolutnej. Bo rzeczywistości nie da się ująć w jakiś sztywny schemat. Często zresztą podlega ona różnym przemianom. Co dziś dobre, za jakiś czas może okazać się niedoskonałe. Zawsze jednak trzeba pamiętać, że prawda, moralność, nie są wynikiem głosowania. Gdy podejmowane są decyzje czy ustawy sprzeczne z zasadami i wartościami chrześcijańskimi wierzący polityk ma obowiązek się sprzeciwić. Dopiero kiedy niemożliwe jest zapobieżenie tej sytuacji polityk, którego osobisty sprzeciw wobec takich rozwiązań byłby jasny i dobrze wszystkim znany, mógłby poprzeć to, co ograniczy szkody, wybrać mniejsze zło.

W Polsce tak przyjęta została obowiązująca dziś ustawa antyaborcyjna. Dopuszcza zło zabijania dzieci nienarodzonych, ale mocno je ogranicza likwidując najgorsze rozwiązania. Także w takich sytuacjach trzeba jednak pamiętać, że są sytuacje, w których nie może być zgody na zło, a potrzeba świadectwa wierności Chrystusowi. Nawet takiego, które w ciągu wieków składali męczennicy

### **Roztropna współpraca**

Kościół szanuje autonomię sfery politycznej. Uważając jednak, że istnieją prawdy o człowieku wypływające z jego natury nie zgadza się na dualizm patrzenia na niego: inaczej w polityce, inaczej w Kościele. Bo prawda jest jedna. Dlatego nakłada na wierzących, także polityków, moralny obowiązek wierności przekonaniom; obowiązek wpisany w sumienie, które jest jedno i niepodzielne.

Przeciwstawia się tym samym takiemu pojmowaniu owej autonomii, laickości, które te prawdy o człowieku próbują dyskredytować jako wypływające tylko z zasad religijnych. Chrześcijanie często są w dzisiejszym świecie traktowani jak ludzie „zacofani”, „niedzisiejsi”, których trzeba niby leczyć z ich urojeń i z zasady odrzucać wszystko, co dla nich ważne. Tymczasem założenie, że wszystko co mają do powiedzenia wierzący jest błędem to niczym nieuprawniona dyskryminacja. Chrześcijanie mają prawo wpływać na życie społeczne zgodnie z regułami demokracji.

Warto też pamiętać, że w realiach świata trudno znaleźć jakąś jedną partię, której program byłby w pełni zgodny z wymogami wiary. Dlatego przynależność chrześcijanina do partii nie powinna być nigdy ideologiczna, ale zawsze krytyczna. Chodzi o taką w niej obecność, by partia i jej program były inspirowane myślą chrześcijańską, znajdowały w chrześcijańskiej wizji człowieka i społeczeństwa zachętę do działań na rzecz dobra wspólnego.

Trzeba jednak być realistą. Czasem przecież popieranie jakiejś partii jest wyraźnie popieraniem działań przeciwko dobru wspólnemu, przeciwko prawu moralnemu. Kościół ma prawo uczyć i kształtować wiernych tak, by to rozumieli. Z drugiej strony w żadnym wypadku nikomu, żadnej partii, nie wolno zawłaszczać autorytetu Kościoła wyłącznie na rzecz własnych rozwiązań. W sytuacjach spornych trzeba dialogu; trzeba „w szczerzej rozmowie oświecić się nawzajem zachowując miłość i troszcząc się przede wszystkim o dobro wspólne” (KDK 43).

## **Kultura**

Służba na rzecz osoby i ludzkiego społeczeństwa wyraża się i urzeczywistnia również w tworzeniu i przekazywaniu kultury, co uznaje Jan Paweł II, zwłaszcza w naszych czasach, za „jedno z najpoważniejszych zadań ludzkiego współżycia i społecznego rozwoju” (ChL 44). Dzisiejsza kultura odznacza się skłonnościami do oderwania nie tylko od wiary chrześcijańskiej ale wręcz od wartości ludzkich, nie będąc zdolna do odpowiedzi na pytania człowieka o prawdę i dobro. Toteż Kościół poświęca jej szczególną uwagę. Zachęca świeckich, by „z odwagą i twórczą

inteligencją byli obecni w uprzywilejowanych miejscach kultury, jakimi są szkoły i uniwersytety, ośrodki badań naukowych i technicznych, środowiska twórczości artystycznej i humanistycznej refleksji. Celem tej obecności jest nie tylko uznanie i ewentualne oczyszczenie krytycznie ocenianych elementów istniejącej kultury, ale także ich podniesienie przez oryginalne bogactwo Ewangelii i wiary chrześcijańskiej. Jest to ważny program powierzony pasterskiej odpowiedzialności całego Kościoła, a w nim specyficznej odpowiedzialności świeckich” (ChL 44). W przesłaniu do biskupów polskich Jan Paweł II zaznaczył ponadto, że w takich dziedzinach ludzkiej twórczości, jak nauka i kultura potrzebni są przede wszystkim „ludzie sumienia”. „Odzyskanej wolności nie rozwine się ani się nie obroni, jeżeli na każdym odcinku życia społecznego, gospodarczego i politycznego nie staną ludzie prawego sumienia, zdolni oprzeć się nie tylko różnym zmiennym wpływom i naciskom zewnętrznym, lecz także temu wszystkiemu, co osłabia albo wręcz niszczy wolność człowieka od wewnątrz”. Powinni być nimi przede wszystkim ludzie nauki, pióra i twórcy kultury. Są oni powołani, by pełnić w narodzie funkcję krytycznego sumienia, które ostrzega przed zagrażającym złem. Odpowiedzialność tych ludzi jest ogromna, ponieważ wywierają oni wielki wpływ na opinię publiczną. Zachodzi obecnie wielka potrzeba umacniania więzi Kościoła z ludźmi kultury i nauki. Jest to jedno „z ważnych zadań ewangelizacyjnych Kościoła w Polsce”. „Należy dążyć do tego, jak stwierdził Jan Paweł II, by cała kultura została przeniknięta duchem chrześcijańskim”.

### **Środki społecznego przekazu**

Szczególnie ważnym czynnikiem tworzenia i przekazywania kultury są dzisiaj środki społecznego przekazu. Stanowią one ważny czynnik kształtujący mentalność i obyczaje współczesnych ludzi. Toteż szczególnie wyraźnie zaznacza się w tej dziedzinie odpowiedzialność zawodowa działających na tym polu świeckich (por. ChL 44). Kościół dostrzega w tych środkach olbrzymi potencjał ewangelizacyjny. Należy go zatem wykorzystać dla dobra społeczeństwa. Dlatego trzeba należycie przygotować pracowników tychże środków, by one przybliżyły ludziom Ewangelię. Przy pomocy dobrze uformowanych w duchu chrześcijańskim

pracowników Kościoła będzie mógł o wiele łatwiej dotrzeć do wielkiego audytorium. Istnieje także potrzeba właściwego wychowania całego społeczeństwa do umiejętnego i dojrzałego korzystania ze środków przekazu. Głównie na tych czterech płaszczyznach wierni świeccy przyczyniają się do odnowy porządku doczesnego, działając w sposób autonomiczny. Duchowni nie powinni tu świeckich wyręczać. Mogą jedynie wspierać ich wysiłki, służyć pomocą i radą. Inaczej natomiast należy postrzegać pełnienie posłannictwa katolików świeckich w Kościele na polu duszpasterskim, w bezpośredniej współpracy z duszpasterzami.

### **Zadania państwa**

Do funkcji demokratycznego państwa należy zapewnienie możliwości swobodnego działania i podejmowania inicjatyw, reformowanie niesprawiedliwych struktur i usuwanie z życia negatywnych zjawisk, które zagrażają człowiekowi. Do zadań państwa zalicza się też popieranie działalności przedsiębiorstw poprzez tworzenie warunków zapewniających możliwości pracy. Państwo powinno stwarzać takie możliwości zatrudnienia (prawo pracy), aby nie uwłaczały godności człowieka, oraz rozwijać aktywną politykę pracy w różnych sektorach produkcji (polityka pełnego zatrudnienia). Z polityką gospodarczą wiąże się sprawa troski o wszystkich obywateli, przede wszystkim zaś o ubogich. Zdaniem Benedykta XVI w wielu przypadkach „ubodzy to następstwo pogwałcenia godności pracy ludzkiej”. O przejawach ubóstwa w dzisiejszym świecie odważnie i jasno mówi od samego początku swojego pontyfikatu także Ojciec Święty Franciszek. Jego nauczanie, poparte przykładem życia, jest żarliwym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o zmianę sytuacji ludzi biednych i ubogich, o nawrócenie ludzkich serc, o nowy kształt życia społeczno-politycznego.

Problem ubóstwa musi niepokoić sumienie każdej władzy politycznej, ponieważ wielu ludzi żyje w warunkach, które uwłaczają ich godności. Walka z ubóstwem domaga się obecnie działań kompleksowych, a w dobie globalizacji szczególnie ważne i potrzebne są nowe porozumienia pomiędzy instytucjami narodowymi i międzynarodowymi a organizacjami obywatelskimi i inicjatywami prywatnymi, aby w ten sposób sprostać

próbie zaradzenia ubóstwu dzisiejszego świata i należycie kształtować przyszłość. Ten wielki wysiłek podejmowany na rzecz ludzi ubogich przez różne instytucje narodowe i międzynarodowe spotyka się z ogromnym poparciem Kościoła.

Ważnym zadaniem państwa na dziś jest też prowadzenie polityki ochrony środowiska naturalnego. Według Jana Pawła II kryzys ekologiczny uwydatnia pilną moralną potrzebę nowej solidarności. Państwa powinny być coraz bardziej solidarne i wzajemnie się uzupełniać w działaniach na rzecz rozwoju środowiska naturalnego. Z kolei zdaniem Benedykta XVI, aby rozwiązać „problem ekologii”, należy zmienić ludzką mentalność, ponieważ prawdziwy rozwój ludzki jest hamowany albo uniemożliwiany przez postawy, w których nie przyjmuje się w pełni zasady miłości i prawdy.

Do istotnych zadań polityki demokratycznej należy również troska o zagwarantowanie każdemu obywatelowi prawa do wolności religijnej. Wolność religijna, jako niezbywalny wymóg godności każdego człowieka, leży u podstaw wszystkich praw ludzkich, dlatego jest ona niezbędnym czynnikiem dobra osoby i całego społeczeństwa. Prawo człowieka do praktykowania własnej religii jest istotnym warunkiem każdego ustroju demokratycznego. Wszystkie formy gwałcenia wolności religijnej przynoszą szkody każdemu państwu. Rządzący powinni zatem okazywać poszanowanie przekonań religijnych każdego człowieka oraz uznawać szczególny wkład religii w postęp cywilizacji i rozwój narodów. Przestrzeganie prawa do wolności religijnej jest niejako punktem odniesienia i probierzem innych podstawowych praw. Wspólnota polityczna istnieje zatem dla dobra wspólnego danej społeczności, z zastrzeżeniem jednak, że należy ją rozumieć w duchu personalistycznym, a nie materialistycznym. Dlatego papież Jan Paweł II stwierdza, że człowiek jest centrum życia politycznego: „podstawowym kryterium polityki uprawianej na rzecz osoby i społeczeństwa jest dążenie do wspólnego dobra jako dobra wszystkich ludzi i całego człowieka”. Personalistyczny wymiar polityki podkreślił papież jeszcze mocniej, gdy stwierdził, że racją bytu wszelkiej polityki jest służba dla człowieka, albowiem wszelka działalność polityczna jest ostatecznie „z człowieka, przez człowieka



i dla człowieka”. Dlatego należy akcentować potrzebę zaangażowania politycznego każdego człowieka.

### **Konieczność edukacji i formacji politycznej**

Nauka społeczna Kościoła kładzie nacisk na dojrzałe i aktywne uczestnictwo każdego wiernego świeckiego w działalności politycznej demokratycznego państwa i potrzebę nieustannej edukacji i formacji politycznej. Według Jana Pawła II „prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego”. Zaangażowanie polityczne jest więc nie tyle przywilejem, z którego można dowolnie korzystać, co poważnym obowiązkiem, którego celem jest troska o dobro wspólne: osoby i społeczeństwa. Sobór Watykański II ujął ten obowiązek w kategorię powołania, na które trzeba uczciwie odpowiedzieć: wszyscy „chrześcijanie niech odczuwają swoje szczególne i sobie właściwe powołanie we wspólnocie politycznej, na mocy którego winni świecić przykładem, sumiennie spełniać obowiązki i służyć dobru wspólnemu” (KDK 75). Sobór zachęca tych, którzy posiadają szczególny talent do działalności politycznej, aby doskonalili się w tej sztuce i działali roztropnie w duchu miłości i z odwagą polityczną składali świadectwo jedności wiary i moralnego życia. Katolicka nauka społeczna stwierdza wyraźnie, że cały Kościół, to znaczy duchowni, osoby konsekrowane oraz wszyscy świeccy, powinien brać żywy udział w polityce. W szczególnych zaleceniach następuje jednak wyraźne zróżnicowanie oczekiwań skierowanych wobec świeckich i wobec duchownych.

Działalność polityczna jest dziedziną zarezerwowaną jedynie dla ludzi świeckich. Kościół hierarchiczny nie angażuje się bezpośrednio w działalność polityczną, nie należy to do jego misji, lecz musi i powinien zająć się polityką rozumianą jako troska o dobro wspólne. Podstawowym zadaniem kapłanów jest służba prawdzie i sprawiedliwości w ramach doczesnej ludzkiej egzystencji, ale zawsze w perspektywie zbawienia wiecznego. Kapłani mają być przywódcami duchowymi, którzy starają się ukierunkować i polepszyć serca wiernych, aby się nawrócili i żyli w miłości do Boga i do bliźniego, aby pracowali dla rozwoju człowieka i dla jego większej godności. Natomiast nie mogą być

przywódcami politycznymi czy funkcjonariuszami władzy świeckiej. Słuszny jest więc apel Jana Pawła II kierowany do kapłanów: „A kiedy podczas pełnienia waszej posługi napotkacie na problemy dotyczące konkretnej opcji natury politycznej, nie omieszkajcie głosić zasad moralnych leżących u podstaw wszystkich dziedzin ludzkiego działania. Niemniej porządkowanie spraw doczesnych według planu Bożego pozostawiajcie osobom świeckim, które otrzymały właściwą formację sumienia. Wy macie być twórcami braterstwa i wspólnoty, a nigdy podziałów, dokonywanych w imię tych opcji, za którymi wierni mają prawo opowiedzieć się, dając wyraz swoim przekonaniom” (Jan Paweł II, *Spotkanie z duchowieństwem, San Juan, Puerto Rico – 12 października 1984*). Tak więc pole działalności politycznej jest domeną zaangażowania ludzi świeckich. Usprawiedliwieniem dla bierności w życiu politycznym nie mogą być negatywne doświadczenia osób i całych grup społecznych w poszczególnych krajach czy też oskarżenia o karierowiczostwo, kult władzy czy korupcję, a w końcu przekonanie, że polityka sama w sobie jest dziedziną moralnie zagrożoną. Nawet jeśli to prawda, że w polityce istnieje wiele zła i nieuczciwości, to sytuacja ta nie może prowadzić do postawy dystansu lub wycofania się w prywatność. Nieobecność katolików świeckich w życiu politycznym sprawia, że w dziedzinie tej zaczynają się uaktywniać ci, którzy źle rozumieją dobro wspólne albo manipulują nim dla swoich partykularnych celów. Tak więc zło istniejące w polityce nie może być powodem zgorznienia, ale powinno stanowić wezwanie do uczestniczenia w niej. Świeccy powinni zatem brać czynny udział w chrześcijańskich zrzeszeniach, związkach zawodowych, stowarzyszeniach, wyborach, jako reprezentanci parlamentarni, poprzez świeckie, niekoniecznie chrześcijańskie ugrupowania.

Świeccy katolicy są bezpośrednio odpowiedzialni za politykę Kościoła, będąc współuczestnikami politycznej regulacji współżycia, poszukiwania kompromisów i równowagi sił w konfliktach, a także orędownikami dobra wspólnego, sprawiedliwości i wewnętrznego pokoju. Katolicy mają być aktywni w świecie nie na polecenie Kościoła, ale jako Kościół, zwłaszcza w tych obszarach, gdzie Kościół tylko przez nich może wypełniać swoje posłannictwo. Świeccy nie powinni zatem

rezygnować z działalności politycznej, jeśli chcą współtworzyć doczesny porządek w służbie człowiekowi w duchu służby, uczciwości i prawdomówności, sprawiedliwości w obchodzeniu się z publicznymi środkami, chrześcijańskiej solidarności, politycznych kompetencji i zdolności respektowania praw życia politycznego.

W tej perspektywie istnieje konieczność formowania człowieka do podjęcia odpowiedzialnej obecności we współczesnym życiu politycznym, zwłaszcza gdy obecność ta ma być naznaczona wniesieniem w ten świat wartości chrześcijańskich. Formacja polityczna jest niezwykle ważnym wyznacznikiem świadomości społecznej. Powinna ona objąć zarówno wykształcenie polityczne, jak i odpowiednie ukształtowanie sumienia i postaw osobowych. Ważną rolę edukacyjną odgrywa z pewnością sposób sprawowania władzy przez aktualnie dominujące siły polityczne. Praktyka polityczna oparta na zasadach sprawiedliwości społecznej, praworządności, uczciwości jest istotnym składnikiem świadomości i kultury politycznej społeczeństwa. Papież Benedykt XVI stwierdza jasno i dosadnie: „Państwo, które nie kieruje się sprawiedliwością, zredukowałoby się do wielkiej bandy złodziei” (*Deus caritas est*, n. 28). Z tego wynika, że frustracja i agresywne zachowania obywateli stanowią rezultat postrzegania i oceny błędnych sposobów sprawowania władzy. Obok sposobu sprawowania władzy, a więc aktualnej praktyki politycznej, ważną rolę w edukacji w zakresie życia politycznego odgrywa także wiedza o gospodarce i mechanizmach polityki. Ma ona zasadnicze znaczenie w procesie powstawania różnorodnych postaw i ocen względem faktów, zjawisk i procesów zachodzących w systemie gospodarczym i politycznym. Niezbędną wiedzę na temat ekonomii i polityki winni przekazywać dzieciom i młodzieży rodzice, szkoły, różnego rodzaju placówki wychowawcze, a także środki społecznej komunikacji. Systemy edukacyjne jednak nie tylko dostarczają obywatelom informacje, lecz także przekazują system wartości, wzorce postępowania. I właśnie w sferze edukacji politycznej katolicka nauka społeczna może odegrać bardzo ważną rolę.

Skoro działalność polityczną mają prowadzić ci, którzy są ochrzczeni, czyli obdarzeni nowym życiem w Chrystusie, to ich formacja nie może

być ograniczona jedynie do wymiaru przedmiotowego, fachowego, ale musi mieć charakter duchowy. Formowanie w duchu katolickim polega przede wszystkim na kształceniu odpowiedzialności przez głoszenie nauki Ewangelii, wskazywaniu na wspólne dobro społeczności ludzkiej, którego syntezą i fundamentem jest Bóg, oraz na próbie budowania jedności. Wychowanie polityczne powinno objawiać się także daniem przez katolików dobrego przykładu oraz budowaniem organizacji i stowarzyszeń, które w praktyce podjęłyby współodpowiedzialność za życie publiczne. 12 stycznia 1993 roku Jan Paweł II powiedział do polskich biskupów z okazji ich wizyty *ad limina Apostolorum*, że „niezastąpionym środkiem formacji apostolskiej są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka”.

II Synod Plenarny podkreśla również, że „formacja katolików świeckich ma służyć kształtowaniu jedności dwóch nurtów życia – życia duchowego i życia świeckiego, obejmującego rodzinę, pracę, relacje społeczne, zaangażowanie polityczne i kulturalne [...] Integralna formacja świeckich katolików powinna uwzględniać: formację duchową, doktrynalną, kulturalną i pogłębianie znajomości nauki społecznej Kościoła. Formacja ta winna też uświadamiać katolikom potrzebę rozwijania ludzkich umiejętności takich, jak kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny i obywatelski oraz cnót odnoszących się do życia społecznego: uczciwości, poczucia sprawiedliwości, szczerości, uprzejmości i siły ducha”.

### **Zakończenie**

Całą działalność społeczno-polityczną trzeba pojmować w kategoriach moralnych, ponieważ w jej centrum znajduje się zawsze człowiek i jego działanie, które może być tak dobre, jak i złe. Nie wolno uprawiać polityki według zasad ideologii skuteczności i sukcesu bez liczenia się z wartościami ogólnoludzkimi i prawami moralnymi. Polityka, jak wiele innych dziedzin ludzkiego życia, potrzebuje pierwiastka duchowego i systemu wartości. Przestrzeganie zasad etycznych w obrębie polityki jest gwarancją właściwego funkcjonowania państwa oraz zabezpieczenia praw jednostki. Do tego potrzeba odpowiedniej formacji, zgodnej

z zasadami społecznej nauki Kościoła, aby można było przenikać świat polityki wartościami i duchem chrześcijańskim.

Każdy polityk, szczególnie polityk chrześcijanin, winien liczyć się z Bogiem i ustanowionymi przez niego przykazaniami, by nie czynić z władzy, bogactwa, prestiżu swojego „bożka”. Jest to postawa posiadania wszystkiego w Chrystusie bez bycia posiadany przez cokolwiek stworzonego. Bycie ubogim w duchu implikuje preferencyjną opcję na rzecz ubogich, która jest jedną z zasadniczych opcji moralności chrześcijańskiej. Polityk chrześcijanin powinien kierować się „wyobraźnią miłosierdzia”.

Polityk, który chce traktować swoją działalność jako służbę bliźnim, który chce zrealizować swoje powołanie oraz pomóc w integralnej realizacji osobowości innym, musi posiadać silny zmysł moralny, skalę czy system wartości które podziela, normy których przekroczyć nie może. Zaangażowanie polityczne wymaga zatem szczególnie głębokiego życia duchowego. Kiedy zabraknie tego fundamentu przekształca się ono nieuchronnie w bezprawie, wyzysk i w konsekwencji musi być surowo osądzone.

Polityk chrześcijanin znajduje inspirację i siłę do swej działalności w Jezusie Chrystusie. Od Niego uczy się poświęcenia dla innych, altruizmu, wyrozumiałości, przebaczenia, cierpliwości. Mówiąc krótko uczy się „żyć dla”, co jest prawdziwym sensem polityki, która, jest jednym z najszlachetniejszych powołań człowieka.

## **PYTANIA DO PRACY W ZESPOŁACH SYNODALNYCH**

- 1) Czy jest we mnie świadomość, że Kościół ma obowiązek „mieszać się do polityki” rozumianej jako troska o dobro wspólne obywateli?
- 2) Co robię jako katolik świecki, aby świadczyć o Chrystusie w przestrzeni publicznej?
- 3) Czy mam świadomość, że przez chrzest jestem powołany do kierowania się zasadami Ewangelii i nauką Kościoła w przestrzeni gospodarczej, ekonomicznej, społecznej i politycznej?
- 4) Czy znam podstawowe zasady katolickiej nauki społecznej?
- 5) Jakie działania powinien podjąć Kościół Siedlecki, by zachęcać wiernych do aktywnego udziału w życiu społeczno-politycznym?